

# JAROSŁAW KACZYŃSKI BIERZE SŁUŻBY, WOJSKO I SPRAWIEDLIWOŚĆ. PREZES PiS WCHODZI DO RZĄDU

---

Pogłoski mówiące o tym, że prezes Prawa i Sprawiedliwości wejdzie do rządu potwierdziły się. Jarosław Kaczyński ma otrzymać tekę wicepremiera i jako szef specjalnego komitetu będzie nadzorował resorty sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i administracji oraz obrony narodowej - dowiedział się InfoSecurity24.pl w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Po blisko pięciu latach od przejścia przez środowisko Zjednoczonej Prawicy władzy, Jarosław Kaczyński wychodzi więc z cienia i wchodząc do rządu bierze w nadzór strategiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa resorty.

Jeszcze kilka tygodni temu nikt nie spodziewał się, że zapowiadana rekonstrukcja rządu sprawi, że w skład Rady Ministrów wejdzie Jarosław Kaczyński. Wielu dziwić może już sam fakt, że prezes PiS nie obejmuje teki premiera a wicepremiera, a jeśli dodamy do tego, że będzie on sprawował bezpośredni nadzór nad MSWiA, MON oraz Ministerstwem Sprawiedliwości - rozwiązanie to urasta do rangi bardzo niespodziewanych, choć przyznać trzeba, że o możliwości powstania specjalnego komitetu nadzorującego pracę resortów siłowych mówiło się już od jakiegoś czasu.

Wciąż otwartym pytaniem pozostaje sprawa służb specjalnych. Te - z mocy ustawy - podlegają bezpośrednio pod premiera, a w jego imieniu nadzór nad nimi sprawuje minister koordynator. I choć Mariusz Kamiński jako szef MSWiA byłby nadzorowany przez wicepremiera Kaczyńskiego, już jako minister koordynator mógłby podlegać pod Mateusza Morawieckiego. Może się jednak okazać, że dla jasności i porządku tak się nie stanie, i Kaczyński "opieką" obejmie też specsłużby, których - jak mówią nieoficjalnie politycy związani z PiS - co do zasady nie darzy zbyt wielkim zaufaniem.

Dziś odpowiedź na pytanie o to, czy w służbach mundurowych zajdą zmiany, kiedy - poprzez nadzór nad trzema strategicznymi resortami - pieczę nad nimi przejmie Jarosław Kaczyński, brzmi: to zależy gdzie. Wydaje się, że dwaj wieloletni, zaufani współpracownicy prezesa PiS, Mariusz Błaszczak i Mariusz Kamiński, mogą być spokojni. Jest bowiem mało prawdopodobne by Jarosław Kaczyński chciał od razu ingerować w prowadzoną od lat w MON i MSWiA politykę - tym bardziej, że w nieformalny sposób jej główne założenia koordynował także do tej pory. Nie można oczywiście wykluczyć, że z czasem coś się wicepremierowi może nie spodobać albo wystąpi ze swoimi pomysłami, które ministrowie będą realizować, ale zaufanie jakim Kaczyński darzy obu ministrów pozwala przypuszczać, że nie ma się co spodziewać rewolucji, a jeśli w ogóle jakieś zmiany będą wprowadzane, to raczej na drodze ewolucji.

**Czytaj też:** [Propozycje zmiany art. 15a wreszcie gotowe](#)

Nieco inaczej sprawa wyglądać może w przypadku resortu sprawiedliwości, bowiem na działaniach

tego ministerstwa i jego szefa uwaga wicepremiera może być skupiona znacznie bardziej niż na pozostałych dwóch podległych mu "obszarach". Nie jest tajemnicą, że pojawienie się Jarosława Kaczyńskiego w rządzie związane jest właśnie m.in. ze Zbigniewem Ziobro, którego jawny sprzeciw wobec decyzji prezesa PiS w sprawie ustawy o ochronie zwierząt, stał się jednym z powodów kryzysu koalicji rządzącej. Minister Ziobro finalnie zachował wprawdzie stanowisko, jednak po rządowym rozsadach podlegać będzie właśnie bezpośrednio pod wicepremiera Kaczyńskiego.

Pojawienie się Jarosława Kaczyńskiego jako formalnego nadzorca policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa i Służby Więziennej może mieć jeszcze jeden wymiar. Jego obecność w rządzie sprawi, że funkcjonariusze zyskają "kolejną instancję odwoławczą". Nietrudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, w której reprezentujący mundurowych związkowcy, nie mogąc dogadać się z szefami odpowiednich resortów, o pomoc prosić będą nadzorującego je wicepremiera Kaczyńskiego. Można też przypuszczać, że odpowiedź na pytanie o to, co zrobi nowy wiceszef rządu w takiej sytuacji, poznać możemy niedługo po jego formalnym wejściu w skład Rady Ministrów. Najbliższe tygodnie obfitować będą bowiem w wiele dyskusji - od tych na temat założeń programów modernizacyjnych, po te dotyczące ostatecznego kształtu kolejnych zmian zapowiadanych w służbach mundurowych. Warto też dodać, że wszystko na to wskazuje, że jedynymi służbami mundurowymi poza osobistą kontrolą wicepremiera Kaczyńskiego, pozostaną Służba Celno-Skarbowa (podlegająca Ministrowi Finansów) i Straż Marszałkowska (podległa Marszałkowi Sejmu).

## **Wicepremier od bezpieczeństwa**

Utworzenie stanowiska wicepremiera koordynującego resorty odpowiedzialne za kwestie bezpieczeństwa i obronności może być okazją do zacieśnienia współpracy między Wojskiem Polskim a służbami mundurowymi. Ta kooperacja jest stopniowo zacieśniana od lat, ale w ostatnich miesiącach została ona rozszerzona - w każdym razie w swojej najbardziej widocznej warstwie - bo funkcjonariusze policji i Straży Granicznej byli od marca do czerwca wspierani przez żołnierzy Wojska Polskiego, nawet przy wykonywaniu najbardziej rutynowych zadań, jak patrolowanie ulic i rejonów przygranicznych. WP jak i służby MSWiA są zresztą nadal zaangażowane w przeciwdziałanie pandemii, doskonaląc współdziałanie.

Paradoksalnie więc, obecna sytuacja może być impulsem do bardziej systemowej, szerszej współpracy. A jej obszarów jest wiele. To nie tylko współdziałanie jednostek WP odpowiedzialnych za kontrolę przestrzeni powietrznej i Straży Granicznej w celu obserwowania i przeciwdziałania przekroczeniom granicy np. przez drony, ale też przygotowanie służb MSWiA do działań w warunkach podwyższonej gotowości obronnej państwa. Oczywiście pewne kroki w tym kierunku są już czynione, jest jednak kwestią otwartą, czy podobne szkolenia - także z udziałem szeroko pojmowanych kadr policji - nie powinny być szerzej realizowane. Otwartą kwestią jest też możliwość realizacji wspólnych i skoordynowanych zakupów określonych rodzajów sprzętu: niektórych typów broni strzeleckiej, czy nawet systemów bezzałogowych, unifikacja to przecież obniżenie kosztów, ale i ułatwienie współpracy. Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o współpracę i wymianę informacji wojskowych i cywilnych służb specjalnych oraz komórek policji odpowiedzialnych za przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej i o charakterze zbrojnym.

Powołanie stanowiska wicepremiera odpowiedzialnego za sprawy bezpieczeństwa i obronności stanowi też szansę na odejście od resortowego podejścia do tych kwestii. Jak zauważa na łamach "Rzeczpospolitej" Marek Kozubał, nowo przyjęta Strategia Bezpieczeństwa Narodowego kładzie duży nacisk na ponadresortowe zarządzanie bezpieczeństwem narodowym. Ponadresortowe - a więc obejmujące nie tylko ministerstwa, takie jak MON czy MSWiA, ale wszystkie resorty, także te zajmujące się na co dzień problematyką cywilną.

**Czytaj też:** [Koronawirus "uderza" w finanse służb. Projekt budżetu na 2021 rok przyjęty przez rząd](#)

Podczas dyskusji na konferencji Defence24 Day wielokrotnie podkreślano, że skuteczna obrona powszechna wymaga zaangażowania wszystkich instytucji i całego społeczeństwa. A więc także np. resortu edukacji (w kontekście przygotowania młodego pokolenia) czy ministerstw odpowiedzialnych za zagospodarowanie terenu kraju, bo uwzględnianie kwestii obronnych w możliwie szerokim zakresie jest niezbędne. I to nie tylko przy infrastrukturze uznawanej za krytyczną (np. drogi), ale nawet przy kształtowaniu krajobrazu (gospodarka leśna – pod kątem przygotowania terenu). Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o szeroko pojęte uwzględnianie przygotowań obronnych przez podmioty gospodarcze i kształtujący warunki ich działalności resort rozwoju.

Od dawna eksperci wskazują, że w celu budowy prawdziwie kompleksowego systemu bezpieczeństwa w Polsce konieczne jest "wyjście" problematyki bezpieczeństwa poza kilka resortów, które zajmują się tym na co dzień. Utworzenie stanowiska wicepremiera, odpowiedzialnego za koordynację spraw bezpieczeństwa, z tak silną pozycją jak Jarosław Kaczyński, jest szansą by tego dokonać.

### **Prezes wicepremierem, premier wiceprezesem?**

Jak mówił niedawno na antenie TVN24 rzecznik rządu Piotr Müller, komitet pod przewodnictwem Kaczyńskiego, który miałby koordynować i nadzorować działania resortów spraw wewnętrznych i administracji, sprawiedliwości i obrony narodowej "przyniosłby na pewno wiele dobrych zmian".

*Dla nas to jest wzmocnienie. Jeżeli prezes najważniejszej partii politycznej, lider Zjednoczonej Prawicy chce być wicepremierem, jeżeli tak ostatecznie postanowi, to jest wzmocnienie rządu.*

*Piotr Müller, rzecznik prasowy rządu - wywiad dla TVN24 25.09.2020 r.*

**Czytaj też:** [Przewodniczący strażackiej "Solidarności" o finansach w PSP: to będzie chudy rok](#)

Jak stwierdził rzecznik rządu, wejście w skład Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego "będzie łagodziło nastroje w ramach obozu Zjednoczonej Prawicy". Co ciekawe, Müller podkreślił też, że jeśli Kaczyński zostanie wicepremierem, Mateusz Morawiecki "bez wątpienia będzie czuł się mocniejszy, bo w rządzie będzie miał byłego premiera, lidera obozu Zjednoczonej Prawicy, który będzie zajmował się bardzo ważnym obszarem, to bez wątpienia będzie niesamowite wsparcie". I nawet jeśli faktycznie wejście do rządu Jarosława Kaczyńskiego miałoby osłabić pozycję Morawieckiego, trudno oczekiwać od rzecznika rządu przyznania tego publicznie. Jednak paradoksalnie, może być tak jak przekonuje Müller i pozycja premiera może wzrosnąć. Część komentatorów przekonuje, że już sam fakt, iż Kaczyński formalnie w rządzie będzie podwładnym Morawieckiego pokazuje jego wysoką pozycję. A jeśli dodamy do tego pojawiające się od wielu tygodni informacje mówiące o tym, że niebawem Morawiecki ma zostać jednym z wiceprezesów PiS, to wyraźnie widać, że sytuacja, kiedy prezes zostaje wicepremierem może dać początek historii, w której premier zostanie wiceprezesem. Wprawdzie Jarosław Kaczyński zapowiedział ostatnio, że podczas listopadowego kongresu nie nastąpią zmiany, jeśli chodzi o wiceprezesów partii, jednak wybrana zostanie Rada Polityczna PiS, która formalnie zastępców prezesa wybiera. Jej pierwsze posiedzenie - jak można nieoficjalnie usłyszeć - może odbyć się już pod koniec roku. Tak więc jeszcze w tym roku Mateusz Morawiecki może znaleźć

się w ścisłym kierownictwie PiS, mając przy swoim boku Jarosława Kaczyńskiego w roli wicepremiera. To, czy tak się stanie, w dużej mierze zależy będzie jednak od samego Jarosława Kaczyńskiego.

**Dominik Mikołajczyk, Jakub Palowski**